

Płatformiany cywilizacyjny

skok

9 stycznia 2015

Trwająca u władzy od 7 lat ekipa Tuska/Kopacz rozwaliła do końca publiczną służbę zdrowia w naszym kraju. Powód jest właściwie jeden – to dramatycznie niskie wydatki rządu na ochronę zdrowia Polaków. Nie ma się jednak co dziwić – rządzący naszym krajem wolą zabrane w podatkach pieniądze przeznaczać na spłatę bieżących długów (do których sami doprowadzili) aniżeli pożytkować je z korzyścią dla nas wszystkich.

Warto zauważyć, że wydatki publiczne na służbę zdrowia w Polsce wynoszą jedynie 4,8 proc. naszego PKB. To dramatycznie mało jeśli porównamy je z wydatkami innych państw europejskich. Dla porównania – Czesi wydają 6,3 proc. swojego PKB na ochronę zdrowia, Brytyjczycy – 7,8 proc. PKB, Niemcy – 8,7 proc. PKB, a rekordziści Holendrzy aż 10,2 proc. PKB. Pokłosiem powyższego jest to, że nasz kraj ma najniższy wskaźnik liczby lekarzy przypadających na 10 tys. mieszkańców w całej Unii Europejskiej.

Dr Zdzisław Szramik, wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, członek Naczelnej Rady Lekarskiej, nie ma wątpliwości: „Nie ma kraju, w którym na jednego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej przypada 2,5 tys. pacjentów, a na dwóch lekarzy specjalistów 10 tys. pacjentów (w Europie jest ich prawie dwukrotnie więcej). W dodatku jedna trzecia lekarzy ma blisko 60 lat i zbliża się do emerytury, a my prawie nie kształcimy młodych. Liczba absolwentów uczelni medycznych zmniejszyła się z ok. 7 do 3 tysięcy”

Powyższe wyjaśnia dlaczego służba zdrowia w naszym kraju jest na tak niskim poziomie, a w kolejce do specjalisty czeka się

czasami kilka lat.

Źródło: Niewygodne.info.pl